

PAWEŁ VI

LIST APOSTOLSKI Z OKAZJI 25. ROCZNICY

KONSTYTUCJI APOSTOLSKIEJ

PROVIDA MATER ECCLESIA^[i]

Rzym, 2 lutego 1972

Najdrożsi Synowie!

W dniu, w którym obchodzimy liturgiczną pamiątkę Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, chętnie spotykamy się z wami, by wspólnie uczcić 25. rocznicę ogłoszenia konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia*, co miało miejsce właśnie w dniu 2 II 1947 roku^[iii]. Dokument ten był wydarzeniem o bardzo wielkim znaczeniu dla życia Kościoła współczesnego, ponieważ Nasz Poprzednik, czcigodnej pamięci Pius XII, mocą tego dokumentu zatwierdził i zaaprobował instytuty świeckie, określając jednocześnie ich profil duchowy i prawny. W ów drogi dla was dzieli znamieny, wy również - na wzór Chrystusa, który przyszedł na świat, by ofiarować się Ojcu i pełnić Jego wolę (por. Ps 39, 9; Hbr 10, 9) - zostaliście ofiarowani Bogu, by promieniować w całym Kościele i poświęcić swoje życie dla chwały Ojca i dla uszlachetniania świata.

Cieszymy się bardzo z tego spotkania, ponieważ dobrze pamiętamy okoliczności, w jakich dojrzał ten historyczny dokument - prawdziwa *magna charta* instytutów świeckich, które były stopniowo przygotowywane uprzedzającym działaniem Ducha Świętego. To ciche działanie Ducha Świętego w duszach ludzkich zostało potwierdzone w sposób urzędowy przez Najwyższą Władzę i - zwłaszcza dzięki staraniom czcigodnego kardynała Larraona - instytuty świeckie uzyskały akt narodzin, który stał się dla nich początkiem nowego zapału.

25 lat - to czas stosunkowo krótki. Były to jednak lata szczególnie intensywnej pracy, które porównać można z okresem młodości. Był to okres wspaniałego rozkwitu, o czym świadczy dziś wasza obecność oraz mające się odbyć w Rzymie we wrześniu br. spotkanie przełożonych generalnych wszystkich instytutów świeckich. Pragniemy skierować do was słowa zachęty, ufności i wezwania, by dzisiejsza uroczystość jubileuszowa przyniosła obfite owoce nie tylko wam, ale również całemu ludowi Bożemu.

W perspektywie Soboru Watykańskiego II

Instytuty świeckie biorą udział w planach odnowy, jaką Sobór Watykański II nakreślił Kościołowi - tej żywej rzeczywistości, widzialnemu zgromadzeniu i wspólnocie duchowej (por. KK 8), która żyje i rozwija się w historii (por. tamże 3, 5-6, 8). wspólnota ta składa się z wielu członków i różnych organów ściśle jednak ze sobą złączonych i współdziałających (por. tamże 7), które uczestniczą w tej samej wierze, w tym samym życiu, w tym samym posłannictwie i w tej samej odpowiedzialności Kościoła, jakkolwiek różnią się pewnym darem, szczególnym charyzmatem Ducha Świętego Ożywiciela (por. tamże 7, 12), udzielonym nie tylko dla osobistego dobra jednostki, lecz także dla całej wspólnoty. Rocznica ogłoszenia konstytucji *Provida Mater Ecclesia*, która starała się opisać i zatwierdzić wasz szczególny charyzmat, zaprasza was - zgodnie z zaleceniem Soboru - do "powracania do źródeł wszelkiego życia chrześcijańskiego i do pierwotnego ducha ożywiającego instytuty" (DZ 2) oraz do sprawdzenia waszej wierności wobec pierwotnego i właściwego każdemu z was charyzmatu.

Jeśli zapytamy się, co stanowiło duszę każdego instytutu świeckiego, co było źródłem jego narodzin i rozwoju, musimy stwierdzić: była nim głęboka potrzeba pewnej syntezy; było gorące pragnienie pogodzenia dwóch charakterystycznych elementów: pełnej konsekracji życia według rad ewangelicznych i pełnej odpowiedzialności poprzez obecność i poprzez działalność przekształcającą świat od wewnątrz, aby go kształtować, udoskonalać i uświęcać. Z jednej strony profesja rad ewangelicznych - specjalny rodzaj życia, który służy do ożywiania i dawania świadectwa tej świętości, do której wszyscy Wierni są powołani - jest znakiem doskonałego utożsamiania się z Kościołem, a raczej z samym Panem i Nauczycielem i z zadaniami, które On mu powierzył. Z drugiej strony pozostanie w świecie jest znakiem chrześcijańskiej odpowiedzialności człowieka zbawionego przez Chrystusa i dlatego ma on obowiązek "rozświetlić wszystkie sprawy doczesne [...], aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela (KK 31).

W obrazie tym nie możemy nie zauważyć głębokiej i opatrnościowej zbieżności między charyzmatem instytutów świeckich a tym, co jest jednym z najbardziej doniosłych i jasnych wytycznych Soboru, mianowicie obecnością Kościoła w świecie. I rzeczywiście, Kościół mocno podkreślił różne aspekty swego związku ze światem. Powtórzył on wyraźnie, że uczestniczy w życiu świata, że jego misja polega na służeniu światu, że ma być duszą i zaczynem świata, ponieważ jego powołaniem jest uświęcenie i konsekracja świata oraz przepojenie go najwyższymi i wartościami wypływającymi ze sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Ku nowemu światu

Kościół zdaje sobie sprawę z faktu, że istnieje w świecie, że "kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej" (KDK 40). Dlatego Kościół posiada właściwy mu wymiar świecki, głęboko tkwiący w jego naturze i posłannictwie, sięgający korzeniami tajemnicy Słowa Wcielonego. To posłannictwo jest realizowane w różny sposób przez jego członków - kapłanów i katolików świeckich - zgodnie z otrzymanymi charyzmatami.

Najwyższe Magisterium Kościoła nie przestawało nigdy, a zwłaszcza w ostatnich latach, wzywać chrześcijan do należytego spełniania obowiązków, jakie ciąży na nich w świecie. Jest to dziś tym bardziej konieczne, gdyż ludzkość znajduje się w krytycznym momencie historycznym. Rodzi się nowy świat. Ludzie poszukują nowych form myślenia i działania, które zadecydują o życiu w wiekach przyszłych. Świat uważa, że jest samowystarczalny i w swojej budowie czy rozwoju nie potrzebuje łaski Bożej ani Kościoła. Powstał tragiczny rozdział między wiarą i życiem, między postępem naukowo-technicznym i rozwojem wiary w Boga żywego. Nie bez racji twierdzi się, że najważniejszym problemem na obecnym etapie rozwoju jest zagadnienie wzajemnego stosunku porządku naturalnego i porządku nadprzyrodzonego. Kościół Soboru Watykańskiego II wsłuchiwał się w ten *vox temporis* i odpowiedział nań z pełną świadomością swego posłannictwa wobec świata i społeczeństwa. Wie on, że jest "powszechnym sakramentem zbawienia"; wie, że nie ma pełni człowieczeństwa bez łaski, j czyli bez Słowa Bożego, które „jest celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii oraz cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, weselem wszystkich serc i pełnią ich pożądań" (KDK 45).

W chwili obecnej instytuty świeckie - na mocy charyzmatu konsekrowanego życia w świecie (por. DZ 11) - stają się opatrnościowymi narzędziami do wprowadzenia w życie takiej postawy i przekazania jej całemu Kościołowi. Jeśli one, już przed Soborem, w pewien sposób

przygotowały Kościół do tej misji, tym bardziej w chwili obecnej powinny stać się świadkami, przykładem gotowości i pełnienia misji Kościoła w świecie. Do odnowy Kościoła dziś nie wystarczają jasne dyrektywy i liczne dokumenty. Kościołowi potrzebne są jednostki i wspólnoty świadome własnej odpowiedzialności za wcielenie i przekazywanie światu ducha, jak to zamierzył Sobór. Wam przypadła w udziale ta wzniosła misja: dawać przykład niestrudzonego zapału w nowych stosunkach, jakie Kościół pragnie nawiązać ze światem i w służbie światu.

Podwójna rzeczywistość

Jak to uczynić?

- Dzięki waszej podwójnej strukturze.

Przede wszystkim wasze "życie konsekrowane" w duchu rad ewangelicznych jest wyrazem waszego niepodzielnego oddania się Chrystusowi i Kościołowi, waszego wytrwałego i bezkompromisowego dążenia do Świętości i przekonania, że ostatecznie tylko Chrystus przez swoją łaskę dokonuje zbawienia i przekształcenia świata. Niech w głębi waszych serc świat zostanie poświęcony Bogu (por. KK 34). Wasze życie jest gwarancją, że mocny i bezpośredni kontakt ze światem nie przekształci się w światowość czy naturalizm, lecz będzie wyrazem miłości i posłannictwa Chrystusa. Wasza konsekracja jest źródłem nadziei, która powinna was zawsze podtrzymywać, nawet wtedy, gdy zewnętrzne owoce pracy są nikłe lub ich nie ma wcale. Wasze życie jest owocne nie ze względu na zewnętrzne dzieła, lecz ze względu na miłość do Chrystusa, która was skłoniła do całkowitej ofiary i której dajecie świadectwo w zwykłych warunkach życia.

W takim świetle rady ewangeliczne - choć wspólne dla wszystkich form życia konsekrowanego - nabierają nowego znaczenia, szczególnej aktualności w czasach obecnych. W świecie skupionym na samym sobie, podlegającym w sposób nieuporządkowany instynktom, czystość skierowana ku rzeczywistości nadprzyrodzonej ukazuje się jako żywy przykład panowania nad sobą i prymatu ducha. Ubóstwo jest wyrazem stosunku, jaki winien zachodzić między rzeczami doczesnymi i ich właściwym używaniem. Swą postawą dajecie świadectwo, bądź w krajach rozwiniętych gdzie żądza posiadania w sposób poważny zagraża wartościom ewangelicznym, bądź też w krajach mniej rozwiniętych, gdzie wasze ubóstwo jest znakiem solidarności z braćmi doświadczanymi. Posłuszeństwo jest dowodem pokornej akceptacji pośrednictwa Kościoła i - w sposób ogólniejszy - mądrości Bożej, która rządzi światem poprzez przyczyny drugorzędne. W obecnym momencie kryzysu autorytetu wasze posłuszeństwo jest wyrazem tego, co nazywamy chrześcijańskim porządkiem wszechświata.

O uświęcenie porządku naturalnego

Po drugie: wasz "świecki charakter" pobudza was - w przeciwieństwie do osób zakonnych - do podkreślania w sposób szczególny waszego związku ze światem. Nie jest on tylko wyrazem waszej pozycji społecznej ani faktem czysto zewnętrznym, lecz przede wszystkim waszą postawą: wasza obecność w świecie to świadomość odpowiedzialności za służenie mu, za ukształtowanie w nim, zgodnie z wolą Bożą, porządku bardziej sprawiedliwego i ludzkiego, za uświęcanie go od wewnątrz. Przede wszystkim musicie uszanować należną światu autonomię, jego wartości i jego prawa (por. KDK 35). Ta autonomia, jak wiemy, nie oznacza całkowitej niezależności od Boga, Stwórcy i ostatecznego Celu świata. Poważne traktowanie porządku naturalnego poprzez pracę nad jego udoskonaleniem i uświęceniem, tak, ażeby jego wymagania

były uwzględniane w duchowości, pedagogii, ascetyce, strukturze, formach zewnętrznych i działalności waszych instytutów, jest jedną ze znamiennych cech waszego szczególnego, świeckiego charakteru. W ten sposób, zgodnie z wymaganiami *Primo feliciter*, „[...] właściwy wam szczególny charakter, charakter świecki, znajdzie swe odbicie we wszystkich sprawach” (II).

Różne potrzeby świata i możliwości działania przy pomocy właściwych mu środków rodzą różne formy aktualizowania tego ideału, który realizuje się indywidualnie i zbiorowo, w sposób ukryty i jawny, zgodnie z zaleceniami Soboru (por. DA 15-22). Wszystkie te formy są dostępne dla instytutów świeckich oraz ich członków. Wielość form waszego życia^{iii[iii]} pozwala wam tworzyć różne modele wspólnoty, realizować wasz ideał w różnych środowiskach, za pomocą różnych środków, nawet tam, gdzie tylko indywidualnie, w sposób ukryty i milczący, można dawać świadectwo o życiu Kościoła.

Kapłańska odpowiedzialność

Jeszcze słowo do kapłanów, którzy włączają się w działalność instytutów świeckich. O zjawisku tym mówi wyraźnie nauka Kościoła począwszy od motu proprio *Primo feliciter* i dekretu soborowego *Perfectae caritatis*. W zasadzie kapłan, jako taki, ma takie same jak 1 świeccy chrześcijanie powiązania ze światem i w sposób szczególny powinien realizować w życiu swoje powołanie, na mocy którego został posłany do świata, jak Chrystus był posłany przez Ojca (por. J 20, 21). Ale jako kapłan ponosi on specjalną odpowiedzialność za sprawiedliwe ukształtowanie się porządku doczesnego. W odróżnieniu od katolika świeckiego - poza wyjątkowymi wypadkami, jakie przewidział ostatni Synod Biskupów - nie sprawuje on tej odpowiedzialności przez bezpośrednie działanie w porządku doczesnym, lecz poprzez swą posługę kapłańską i udział w przygotowaniu ludzi do życia zgodnie z zasadami wiary (por. DK 6). Jest to najbardziej wzniosły środek zmierzający do nieustannego udoskonalania świata, zgodnie z porządkiem stworzenia. Łącząc się z instytutem świeckim kapłan, tak samo jak i katolik Świecki, jest związany węzłem posłuszeństwa i współpracy z biskupem oraz z innymi kapłanami. Ma on pomagać współbraciom w tym wielkim dziele "współpracowników prawdy", podtrzymując "szczególne więzy miłości apostołskiej, posługi i braterstwa" (por. DK 8), które powinny charakteryzować wspólnotę diecezjalną. Przez swą przynależność do instytutu świeckiego kapłan doznaje pomocy w praktykowaniu rad ewangelicznych. Dobrze wiemy, że przynależność kapłanów do instytutów świeckich jest poważnym problemem, jaki obecnie przeżywamy. Powinien on być rozwiązany z zachowaniem *sensus Ecclesiae*. Wiemy również, że poszukujecie właściwych rozwiązań w tym względzie. Zachęcamy was do wysiłku w tej delikatnej dziedzinie, bo ten wysiłek na pewno nie będzie daremny.

Stosunek do biskupów

Powstaje tu rzeczywiście problem o potrójnym wymiarze. Po pierwsze - problem świeckiego charakteru kapłana - członka instytutu świeckiego. Następnie konieczność głębokiej więzi kapłana z instytutem, od którego oczekuje on pomocy duchowej, odnowienia i podtrzymania życia wewnętrznego. Ostatnim problemem jest konieczność pozostawania w ścisłej zależności od biskupa diecezji.

Wiemy - jak to już stwierdziliśmy - że w tej chwili zastanawiacie się nad pogodzeniem tych pozornie sprzecznych wymagań. Przeprowadzajcie wasze poszukiwania w sposób wolny, wykorzystujcie przy tym pogłębieniu problemu wasze zdolności, przygotowanie, możliwości i

doświadczenia. Pragniemy tylko zwrócić waszą uwagę na następujące punkty, które zasługują na szczególne rozpatrzenie:

a) Jakikolwiek byłoby rozwiązanie, nie może ono w najmniejszym stopniu naruszyć autorytetu biskupa, który na mocy prawa Bożego jest jedynym i bezpośrednim pasterzem części Kościoła Bożego (por. Dz 20, 28);

b) W waszych poszukiwaniach należy zwrócić uwagę na następujące zjawisko: człowiek jest jednością osobową, psychologiczną i jednością działania. Tylko w spekulacji rozumowej możemy w stosunku do niego wyróżnić sferę duchową i sferę duszpasterską.

Nie chcemy przez to - co pozwalamy sobie zaznaczyć - stawiać wam warunków, czy tym bardziej skłaniać was do zaniechania podjętych poszukiwań i dawania gotowych rozwiązań. Pragniemy jedynie, byście w trakcie waszych dociekań zwrócili uwagę na te dwa zagadnienia, które wydają się Nam bardzo ważne.

I tak doszliśmy do końca naszych rozważań, choć jeszcze wiele pozostało do powiedzenia i wiele problemów należałoby szerzej rozwinąć. Z wielką radością wyrażamy nasze pragnienie i naszą nadzieję, że wasze instytuty będą coraz lepszym przykładem ducha, jakim Sobór pragnął ożywić Kościół, aby w ten sposób przewyciężyć niebezpieczną groźbę sekularyzacji, która podkreśla jedynie wartości ludzkie, odrywając je od Tego, który jest ich początkiem i który nadał im sens i ostateczny cel; aby Kościół był prawdziwie zaczymem i duszą świata.

Kościół potrzebuje waszego świadectwa. Ludzkość oczekuje od Kościoła, że będzie on coraz bardziej wcielał w życie tę nową postawę wobec świata, że wy na mocy waszego świeckiego, lecz konsekrowanego życia w sposób szczególny będziecie promieniować tą postawą.

Zachęcamy was do tego, udzielając z całego serca wam tu obecnym i wszystkim członkom drogich i zasłużonych instytutów świeckich Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Paweł VI Papież
